

Omawiana dysertacja J. Łosowskiego została zrecenzowana z punktu widzenia warsztatu historyka prawa. Stąd też, zgadzając się z jej wysoką oceną zaprezentowaną w recenzjach Andrzeja Wyczańskiego i Stefana Ciary⁵, swe uwagi ująłem z nieco innej perspektywy. Pomimo pojawiających się drobnych nieścisłości niewątpliwie stanowi ona bardzo cenną pozycję dla historyków zajmujących się procesem ziemskim, administracją i ustrojem okresu staropolskiego. Przybliżyła ona wszechstronną rolę i wielokierunkowe działania kancelarii grodzkiej oraz jej wewnętrzną konstrukcję i system pracy. Dzięki zaś swym szczegółowym tezom, wnioskowi i postulatowi badawczym z pewnością będzie niejednokrotnie stanowił punkt odniesienia dla wielu badaczy.

ADAM MONIUSZKO (Warszawa)

Maksymilian Stanulewicz, *Sądy i prawo w powstaniu styczniowym*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005, ss. 260.

Opublikowana w ramach serii „Poznańskie Studia Historyczne” praca Maksymiliana Stanulewicza stanowi poprawioną i zmienioną wersję doktoratu, obronionego na Wydziale Prawa i Administracji UAM w 2002 r. Tytuł książki nawiązuje do monografii Adama Lityńskiego *Sądy i prawo w powstaniu kościuszkowskim*¹, co po lekturze obu prac wydaje się uzasadnione ze względu nie tylko na konstrukcję, ale i sposób podejścia do problematyki. Autor zarysował na wstępie ambitny plan przybliżenia czytelnikowi szeregu złożonych zagadnień: zamierzał przedstawić działalność prawotwórczą, dać charakterystykę aktów prawnych władz powstania styczniowego, a także zaprezentować ustrój sądów powstańczych, działających w latach 1862-1864. Te tematy jak również podjęte przez autora próby określenia miejsca i roli jaką odgrywały organy sądownicze w ramach Organizacji Narodowej należy uznać za ważne, niezbędne w monografii. Pośrednim potwierdzeniem tej opinii może być postulat badań nad sądownictwem powstańczym zgłaszany m.in. przez Władysława Sobocińskiego w jego recenzji pracy Franciszki Ramotowskiej². Oczywiście autor podejmuje się także rozwiązania wielu innych problemów szczegółowych. Dotyczą one na przykład wybranych kompetencji sądowniczych organów administracji powstańczej, np. komitetów prowincjonalnych i komisarzy rządowych czy zagadnień związanych z tzw. przestępstwami urzędniczymi.

W pracy M. Stanulewicza razi zbyt długi rozdział pierwszy poświęcony ustrojowi sądownictwa w Królestwie Polskim. Obiekcje piszącego te słowa wynikają w głównej mierze z prezentowania w nim czytelnikowi problemów opracowanych już wcześniej w literaturze przedmiotu i stąd mniej istotnych dla budowania dalszej części wywodu. Jedyne niektóre fragmenty dotyczące np. ustroju sądownictwa w okresie powstania i walki zbrojnej wydają się w wywodzie pionierskie i niezbędne. Fragmenty innych podrozdziałów, jeżeli byłoby to konieczne dla prowadzenia narracji winy się znajdować w dalszej części³. Pomimo swoistej „lekkości

⁵ A. Wyczański, „Kwartalnik Historyczny”, t. CXI, z. 4, 2004, s. 125-127; S. Ciara, „Przegląd Historyczny”, t. XCVI, z. 2, 2005, s. 365-369.

¹ A. Lityński, *Sądy i prawo w powstaniu kościuszkowskim*, Katowice 1983.

² W. Sobociński, *Dzieje rządów narodowych Polski z lat 1863-1864 (W związku z książką Franciszki Ramotowskiej, Rząd Narodowy Polski w latach 1863-1864)*, CPH T. XXXIII, 1981, z. 2, s. 142 i n.

³ Podobnie sytuacja wygląda odnośnie do opisu poszczególnych rządów powstańczych, prace F. Ramotowskiej w pełni w tym względzie wystarczają.

pióra”, która przy tego typu pracach wydaje się zaletą (a może właśnie dlatego), autor powtarza ten sam wątek w wielu miejscach pracy. Najbardziej rażącym tego przykładem jest poruszanie zagadnienia dekretu z dnia 27 XII 1863 r., odnoszącego się ogólnie do spraw uwłaszczeniowych. Autor raz przedstawił czytelnikowi problem w ramach podrozdziału dotyczącego podstaw normatywnych działania sądownictwa rewolucyjnego do czerwca 1863 r., następnie wraca do niego w ramach tzw. innych powstańczych organów sądowniczych. Strony 105 i 139 są identyczne w treści.

Jako pewną niedoskonałość należy traktować brak w recenzowanej pracy elementów porównawczych, np. z powstaniami bałkańskimi. Zarzut ten poruszany był także na marginesie wskazywanej recenzji pracy F. Ramotowskiej, jednakże autor nie skorzystał w tym względzie z pośredniej sugestii W. Sobocińskiego. Zabrakło także głębszej refleksji nad wpływem poglądów politycznych elit uczestniczących w powstaniu na sposób tworzenia prawa powstańczego, na jego treść, a także jego stosowanie.

Dobra ocena pracy wynika z rozwiązania w przekonujący sposób takich zagadnień, jak charakter norm zawartych w aktach prawnych władz powstania i wyjaśnienie zagadnienia hierarchii źródeł prawa. Autor dokładnie przeanalizował treść poszczególnych aktów prawnych, odrzucając konstrukcję opartą na ich nazwach (co byłoby nie tyle uproszczeniem, ile błędem), lecz wziął pod uwagę przy budowie niniejszego modelu hierarchię organów wydających akty i funkcjonujących w dość zagmatwanej strukturze władz powstania. Musiał więc często porównywać systemy organów władzy, aktów prawnych, ale co trudniejsze – także miejsce ich wydawania i czas funkcjonowania, który w toku powstania zmieniał się bardzo szybko. Warte jest podkreślenia, iż autor nie formułował wniosków pośrednich, lecz rozstrzygał niniejsze problemy w sposób zdecydowany – w oparciu o wnikliwą egzegezę źródeł, dowodząc trafności stawianych tez. Do osiągnięć autora zaliczyć także należy udane odtworzenie modelu sądownictwa zarówno cywilnego jak i wojskowego oraz – co dotychczas nie było w literaturze przedmiotem głębszych analiz – określenie udziału sędziów i urzędników carskich w powstańczym systemie sądowniczym i administracyjnym i tym samym wyjaśnienie dualizmu orzekania na podstawie dwóch odrębnych, by nie rzecz skrajnie różnych porządków prawnych. Praca nie budzi wątpliwości warsztatowych; literatura dobrana została równie starannie jak źródła.

Uczucie niedosytu pozostawia brak rozwiązania pewnego ważnego – jak się wydaje – problemu. Chodzi o to, że praca M. Stanulewicz mogła stanowić próbę odpowiedzi na pytanie o istnienie lub nie, nie tyle prawa powstańczego i określenie jego charakterystycznych elementów, ile tzw. polskiego państwa podziemnego. Co prawda autor dołożył kilka cegiełek do dyskusji naukowej w tej sprawie toczonyj w literaturze już od wielu lat, ale nie wypowiedział się ostatecznie w tej kwestii, pomimo twierdzącej odpowiedzi udzielonej na pytanie m.in. o charakter i funkcjonowanie specyficznego sądownictwa powstańczego czy tzw. ram prawotwórczych organów powstańczych, przyznając, iż sprawa jest nadal dyskusyjna. Przydałby się in-deks osobowy, który pozwoliłby czytelnikowi na lepszą orientację w gąszczu nazwisk.

Poruszająca ważny temat, niezłe pomyślana i inteligentnie napisana monografia Maksymiliana Stanulewicz wzbogaca naszą wiedzę o organizacji i funkcjonowaniu sądów i administracji podczas powstania styczniowego i pomimo pewnych mankamentów stanowić może przykład właściwego stawiania problemów badawczych i ich rozwiązywania.

WOJCIECH SZAFRAŃSKI (Poznań)